

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 6000 mk., z odnośn. do domu 6036 mk., do Polski miesięcz. 12 000 mk. lub 15 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 400 marek za rządęk jednolamowy. Wiersz reklamowy 1500 marek. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy przyjmujemy tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na piątek 27 lipca 1923 r.

Nr. 164.

## Lud nasz żąda nauki języka polskiego w szkołach.

Podawać będziemy pod tym tytułem głosy Czytelników naszych w sprawie szkolnej. Prosimy pisać. Pożądaną jest także współpraca młodzieży naszej warszawskiej, która przez świetny wynik konkursu wykazała, że pracować umie.

Observerator.

## Żądamy nauki języka polskiego w szkołach.

Z pod Biskupca.

Szanowna Redakcjo!

Ja nie wiem dla czego tyle starań, tyle mów, podpisów i Bóg wie czego potrzeba do otrzymania tego, co nam się nietylko należy, ale co przecie jest koniecznym i samo się przez się rozumie. Wykucznie bowiem nauki języka polskiego ze szkół jest nietylko hańbą kulturalną, ale wprost krzywdą dla nas. My tutaj przy granicy koniecznie znać musimy język naszego sąsiada. Musimy umieć po polsku nietylko mówić, ale i pisać. Mamy w szkołach dziś jeszcze najróżniejsze wykłady i nauki, które później w życiu praktycznym użyć nie możemy. Nie uczą zaś nas naszego własnego języka, języka ojczystego. Pytam się pana landrata Brühla i pana Badera dla czego oni chcą aby dzieci nasze uczyły się po polsku po południu? Nauka języka ojczystego ma przecie pierwszeństwo. To nie jest „Nebensache“ ale „Hauptsache“. Czy p. hrabia Brühl i pan Bader mają także dzieci? Cóżby ci panowie powiedzieli, gdyby ich własne dzieci traktowano tak jak nasze dzieci w szkole? A więc co wam nie miło panowie, tego drugim nie czynicie.

Jeszcze coś. Artykuły w niemieckiej prasie dowodzą, że Niemcy sobie z nas kpią po prostu. Jeżeli nam naród polski nie dopomoże w jakibądź sposób, to znowu miesiące upłyną, zanim naukę polską otrzymamy. Niech oni mają tam w Polsce to co my tutaj mamy, a wtenczas się oni przekonają, czy my tutaj rzeczywiście mamy to, co nam się należy. A zresztą nawet „Germania“ i olsztyński „Volksblatt“ centrowy przyznają, że Niemcy mają w Polsce szkoły, a my nie mamy tutaj nic. Więc co oni chcą jeszcze? Jak długo czekać jeszcze mamy na to, co nam się słusnie należy? Nawet Niemcy by się z nas wyśmiali, gdybyśmy nadal pozwolili mieli na germanizację dzieci naszych w szkole i jeszcze za nasze własne pieniądze i podatki. Przecie my nie będziemy kręcić bicz na własną skórę.

Dajcie nam naukę polską w szkołach ale zaraz, jak najprędzej. St. K.

## List do p. Kuby z pod Wartemborka.

Nowe Butryny, dnia 25. 7. 23.

Szanowny Panie Kuby!

Krowa od „Heimatdienst“ pewnie się z miękciem poprawiła, bo „Heimatdienst“ urządził sobie sportplac. Nie dość długo Krschywonosochatki się z nim chwalił, gotowy jeszcze nie jest. Brak tam jeszcze nieco roboty i pieniędzy, które „wspaniałomyślni“ obywatele mają złożyć. „Absztymungsfestu“ u nas nie urządzili, ażeby im czasem lud prawdy nie powiedział. Boć już pewnie nawet sam Krschywonosochatki nie wierzy w to, co on nam w czasie plebiscytu naobiecował. „Redów“ to on już wcale nie trzyma, a chętnie byśmy chcieli usłyszeć, co on dzisiaj gadać będzie, gdy funt smalcu prawie 100 000 marek kosztuje.

No, a Maksek Worgitzki? Czytałam niedawno jego kezeblat z roku 1919. Stało tam fon der elektrysyrung ostpreussens: „Das Hauptkraftwerk für den Landkreis Allenstein wird in Braunsvalde errichtet. Hoffentlich wird bei dem dortigen Herrn B. auch Licht“.

Czy ty panie Kuba słyszał co o tym „Hauptkraftwerku“?

Dlatego też Maksek w swojej redzie w niedziele, którą tutaj trzymał był bardzo umiarkowanym. Nie wyzywał na Polskę, lecz mówił głównie o sporcie. Warmjacy jako jeden naród mają się miłować i szanować. (A Polaków nienawidzić!) Rany należy goić, które plebiscyt zadał.

Ale jak tam ze szkołami polskimi? Czy my się tych szkół doczekamy? Pewna wioska w naszej parafii nie trzy ale cztery razy dała podpisy o polską naukę. A tej nauki jak niema tak niema. Kto wie, co oni jeszcze tam wymyślą. Będą może żądali od bociana pisemnej deklaracji zanim dzieciaka przyniesie, czy chce dla tego dzieciaka polskiej czy niemieckiej nauki. Miejmy ale nadzieję, że szkoły polskie dostaniemy.

Pozdrowienie dla p. Kuby i dla redakcji.

Czytelnik z parafii Butryńskiej.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Skazanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku przez sądy gdańskie.

Dyrektor gimnazjum polskiego w Gdańsku p. Urbanicki został obecnie wyrokiem sądu gdańskiego skazany na zapłacenie kary w wysokości 50 000 mk. względnie 5 dni więzienia za to, że ośmielił się w dniu Trzeciego Maja br. poprowadzić młodzież swoją przez ulicę młastą do kościoła na nabożeństwo narodowe. Tak wygląda wolność Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku!

To postępowanie sądu gdańskiego jest zarówno śnie zaprzeczeniem wszystkich przyrzeczeń gdańskich na ostatniej sesji Ligi Narodów i najlepszą ilustracją, jakie konsekwencje Wolne Miasto Gdańsk wyciągnęło z ostatnich obrad genewskich.

#### Traktat polsko-turecki.

Warszawa. Korespondent nasz dowiaduje się ze źródeł miarodajnych o treści podpisanego w Lozannie traktatu polsko-tureckiego. — Traktat dzieli się na 3 części, z których 1-sza zawiera umowę polityczną; 2 ga reguluje stosunki pomiędzy obywatelami obu państw; 3-cia zaś jest umową handlową.

Art. 1. umowy politycznej stwierdza wieczystą przyjaźń pomiędzy obu narodami i powołuje się na nienzerwany nigdy de jure stosunek przyjaźni pomiędzy obu państwami. (Turcja nie uznawała nigdy rozbioru Polski.)

Art. 2. ustala nawiązanie ponowne stosunków dyplomatycznych.

Etablissement określa prawa obywateli polskich w Turcji i naodwrot.

Umowa handlowa jest typem normalnym traktatu handlowego, opartego na klauzuli największego uprzywilejowania i zasadzie tej umowy prawo składu w portach Smyrny i Konstantynopola. Tudzież różne udogodnienia transportowe. W traktatach tych Polska otrzymuje co najmniej tyle co wielkie mocarstwa, w zawartych przez nie traktatach w Lozannie, a nawet niektórych wypadkach znacznie więcej.

Ta sama umowa handlowa reguluje stosunki komunikacyjne na linii Londyn — Bagdad przez Polskę. Najkrótsza ta komunikacja utworzona zostanie na linii Londyn — Amsterdam — Berlin — Poznań — Katowice — Lwów — Bukareszt — Konstanca — Konstantynopol — Bagdad. Z Londynu do Konstantynopola jest ta droga krótsza o 13 godzin od Orient Expressu na Paryż — Budapeszt, a co do ceny 8 razy tańsza, dzięki wprowadzeniu kl. III. w pociągach.

#### Odznaczenie Amerykanina.

Warszawa. (PAT) W zastępstwie p. ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego w dniu 19 b m. wiceminister p. Gustaw Simon w imieniu rządu polskiego doręczył szefowi misji polsko-amerykańskiego wydziału ratunkowego (akcja Hoovera) Sorierowi order Polonia Restituta 4 klasy przeznaczony za zasługi położone z powodu pomocy ludności dotkniętej skutkami wojny. Misja powyżej wymieniona ukończyła w dniu 1 b m. działalność w Polsce i członkowie jej opuszczają kraj w dniach najbliższych.

Akt doręczenia odbył się w lokalu amerykańskiej misji dla Polski wobec dyrektora dep. opieki społ. p. Tadeusza Szubartowicza oraz współpracowników pana Soriera. Pan wiceminister doręczając order wraz z pismem w swoim przemówieniu podniósł zasługi p. Soriera dla państwa polskiego i zęgnając opuszczających Warszawę działaczy amerykańskich,

dał wyraz wdzięczności żywionej przez ludność dla działalności misji oraz wyraził nadzieję, że nici przyjaźni, zadzierżgniętej przez wieloletni pobyt misji w Polsce, nadal utrzymane będą.

W bardzo serdecznej odpowiedzi dziękując za szczerne odznaczenie p. Sorier oświadczył, że obserwując jako ekonomista podczas swej 3 letniej z górą działalności w Polsce postępujący szybko rozwój w dziedzinie gospodarstwa i państwowości, żywi wielki podziw dla pracy Polski i nawzajwszy stosunki w kraju, umiłował na zawsze nietylko Polskę, lecz i Polaków.

### Niemcy.

#### Przygotowania do rewolucji w Niemczech.

Berlin, 24. 4. W całych Niemczech czynią gorączkowe przygotowania organizacje skrajnej lewicy na dzień 29 lipca. W dniu tym mają się odbyć wielkie demonstracje antyfaszystowskie: nie jest wykluczone, że przyjdzie do rozprawy krwawej z organizacjami monarchistycznymi i nacjonalistycznymi. Wielkie przygotowania czynią zwłaszcza „sołnie proletariackie“, gromadzące broń i amunicję w dużej ilości.

Komuniści, prowadzeni obecnie przez będącego w Berlinie Radka Sobelsohna, są zasilani przez Rosję sowiecką nietylko w pieniądze, lecz także broń przemycaną masowo z Rosji. Wzywaniem do wojny domowej zwołali oni kółka wywołania wojny domowej. Wyszkołemieniem w tej niemieckiej „czerwonej gwardji“ zajmują się wojskowi fachowcy, to też pod względem technicznym stoją te oddziały na wysokim poziomie, posiadają nawet stację iskrową. Dla przywódców istnieją osobne kursy. Służba wywiadowcza jest poprostu świetna.

Pisma komunistyczne otwarcie nawołują ludność aby zaopatrywała się w broń i stanęła w niedzielę do szeregów. „Rothe Fahne“ pisze, że czerwony sztandar zwycięskiego proletariatu musi powieść z tego zamku, gdzie mieszkał „Wilhelm Krwiożerczy“ i z którego okien raz już czerwoną chustą wywiesił Liebknecht jako symbol rozprawy z burżuazją — to co wówczas zostało zaniedbane, trzeba teraz dogonić.

Naogół sytuacja jest oceniana jako bardzo groźna, tembardziej, że i organizacje pravicowe czynią pospieszne przygotowania do rozprawienia się z armią proletariatu. Przypuszczają tu, że zarówno Reichswehra i Szupo (policja) są zupełnie niepewne, bowiem wpływy komunistów sięgają już do wojska i do szeregów policji. W różnych miejscowościach gdzie znajdują się garnizony Reichswehry poczyniono liczne rewizje i aresztowano kilkunastu żołnierzy, u których znaleziono kartki ulotne i broszury agitacyjne.

#### Socjaliści niemieccy przeciw zakusom Radka Sobelsohna.

Berlin. W poniedziałek odbyło się w salach Neue Welt wielkie zebranie, w którym uczestniczyło przeszło 2000 wybitniejszych socjalistów niemieckich. Omawiane było stanowisko jakie socjaliści mają zająć wobec zapowiadanych na 29 lipca wielkich komunistycznych demonstracji oraz próby wywołania wojny domowej w Niemczech. Po dłuższych dyskusjach postanowiono wydać apel do wszystkich organizacji socjalistycznych, wzywając je, aby nie uczestniczyły w akcji komunistycznej, przygotowanej przez Radka Sobelsohna i mającej na celu obalenie obecnie panującego w Niemczech ustroju. O Radku powiedziano w odnośnych odezwach, że zmierza on do zlikwidowania ruchu związków zawodowych i zjednoczonych partii socjalistycznych, stojących na gruncie międzynarodówki amsterdamskiej i że chwyci się wszelkich sposobów i środków wyluczając bratania się z nacjonalistami, — aby tylko cel swój osiągnąć. Przywódcy poszczególnych grup i organizacji socjalistycznych, którzy zawarli z komunistami jakiegokolwiek umowy co do uczestniczenia w antyfaszystowskich demonstracjach — otrzymali od całych Niemców nakaz, aby od demonstracji i nifestacji — trzymali się zdala.

Nagły ten zwrot przypisują p. rządu niemieckiego, który w ustawie o zieniu stworzenia jednolitego frontu przywódców socjalizmu, aby nie zrywając przeciw nacjonalistycznym



ząd niemiecki w obecnym składzie szuka bądź oparcia. Zwrot ten oznacza wielkie wo niemieckiego fałszyzmu.

### Wczoraj dzień osłabła opór niemiecki.

Berlin, 23. 7. (AW). Według informacji nadesłanych do Berlina, na Quai d'Orsay w sprawie dokumentu angielskiego zachowana jest najściślejza tajemnica. Oświadczono, że każda indykcja mogłaby doprowadzić do zerwania rokowań z Anglią. Według telegramu Express Correspondenc z Paryża, rada ministrów zostanie zwołana dla omówienia propozycji angielskich nie wcześniej, niż w końcu tygodnia. Podczas gdy koła opozycyjne żądają szybkiego załatwienia, sfery dokoła bloc nationale są zdania, że Francja nie ma powodu do pośpiechu, ponieważ każdy dzień działa na niekorzyść Niemiec i zbliża chwilę zupełnego poddania się. »Berliner Zeitung am Mittag« dowiaduje się, że odpowiedź Francji i Belgji na notę angielską wysłana zostanie przed 3-cim sierpniem, to jest przed dniem rozpoczęcia ferii parlamentu angielskiego. Odpowiedź obu rządów będzie dalszym etapem na drodze do porozumienia. Francja i Belgja prawdopodobnie przyjmą część propozycji angielskiej a odpowiedzą na inne w formie odpowiedniej kontrpropozycji. Decyzja w sprawie ostatecznego sformułowania noty do rządu niemieckiego nie zostanie powzięta przed połową sierpnia.

### Proces przeciw Erhardtowi i ks. Hohenlohe.

Berlin. (AW). Dziś rozpoczął się przed sądem trybunałem dla obrony republiki w Lipsku pod przewodnictwem prezydenta dr. Schmidta przeciwko księżniczce Hohenlohe Oehringen, oskarżonej o krzywoprzysięstwo i udzielenie pomocy kapitanowi Erhardtowi. Księżną Hohenlohe liczącą 29 lat przed sądem śledczym w listopadzie r. ubiegłego zaprzeczyła pod przysięgą, że zna Erhardta, podczas gdy na dzisiejszej rozprawie musiała przyznać, że znała Erhardta już w roku 1920 na G. Śląsku, gdy brygada Erhardta leżała w kwatery w zamku stryja jej, dalej, że gościła Erhardta od końca r. 1920 w Monachjum i że od tego czasu mówiła do niego po imieniu.

### Proces księżnej Hohenlohe.

Lipsk, 27. 7. Oskarżona o krzywoprzysięstwo w obronie Gehrhardta księżna Hohenlohe skazana została przez sąd rzeszy na pół roku więzienia.

### Traktowane Polaków w Niemczech.

W Niemczech rządy Polaków w dalszym ciągu, które do żywego dotknięcia i potępienia polskie, gdy znowu w dniach ostatnich zaszedł wypadek jaskrawo ilustrujący antypolskie tendencje i brutalne metody rządu Rzeszy Niemieckiej.

Niedalej jak 12. b. m. odstawiony został pod eskortą pruskich zandarmów Ignacy Kwaśniewski z



## Kuba z pod Wartemborka gada:

Panie redaktor, wyśta widać nie są kupiec. Żądają za gazetę 12,000. A przed pierwszym to te 12,000 nie znaczą nawet tyle co jeden jedyny fenig. Przecież bierzą za gazetę przynajmniej tyle, co sta przed wojną brali. Czy nasza gazeta jest gorszą od alensztajnerki lub folksblatu? To, co Niemczyńska zapłaci redzą, to i my zapłacimy za naszą gazetę. Nie dziwota potem, że Niemczyńska piszą w swoich blatach że ja Kuba i pan redaktor dostaniemy od Francuzów franki, dolary i sterlingi. Bierzą panie redakwicy za gazetę, bo i ja Kuba chce więcej za moje gadanie. Za każde gadanie zapłaciła mi od dzisiaj pięć dolarów, bo inaczej nie będę wama cale gadał. Licho z noma. Wczoraj kupilem sobie funkc smalcu i zapłaciłem „tylko” 100,000 marek. Przed rokiem zdaje się można było za te pieniądze kupić chałupę. Biedny Maksek Worgitzki, który to chciał z 5 milionów całą Polskę kupić. Gdy mój przyjaciel był teraz w Polsce i chciał zmienić milion marek niemieckich, to powiedzieli mu że to są platy, które zmieniać nie warte. Oto nagroda za pychę. Oj ten Maksek. 5 milionów to mu dziś na miesiąc na życie nawet nie starczy. 15 tysięcy za masło w Polsce płacą i narzekają jeszcze, że tak drogo. Cobyśta wy Polsce powiedzieli gdybyśta za funkc masła tak 10,000 położył musieli, za skorznie jeden milionik a obłękę 5 milionów?

A tu im się jeszcze absztymunksfajrów i absztymungsdenkmalów zachiewa. Wyśmiewali się z Polski, śmiewali się z Rosji, a dziś gorzej u naju jak w Rosji. Wer den szaden hat braucht fyr szpot nych Krschywonosochatki od heimatdynstu. Absztymungsdenkmalów ogórkami, a jego Myca od jadu i frasunku. Biedny Krschywonosochatki. Chciał urządzać absztymunksfajry w Warszawie i w innych miastach na Mazurach, ale go nie wzięli. Zaledwie zaczął gadać, zaczęli go wyśmiewać. »Krschywonosochatki, haut ihn!« Krschywo-

rodziną, składającą się z pięciu osób, z Niemiec do Polski. Zamieszkały od 30 lat w Niemczech, a od roku 1914 w Wettmar (Westfalja) optował Kwaśniewski na rzecz Polski. Opcja ta nie odbyła się bez pogroźek ze strony władz administracyjnych niemieckich, które korzystając z równie kłamliwego jak charakterystyczne pretekstu, jakoby Kwaśniewski sympatyzował z Francuzami, wyrzuciły go przy zastosowaniu ostrych zarządzeń policyjnych z granic Niemiec. Kwaśniewski został 7 lipca o 4 rano wespół z żoną aresztowany przez 4 policjantów i tegoż samego dnia na rozkaz regencji monasterskiej odstawiony do obozu koncentracyjnego w Chociebużu. Nie pozwolono mu wywieźć nic z jego chudoby, prócz 25 kg. na osobę, które żona jego, na kilka godzin dla zabrania małoletnich dzieci z aresztu zwolniona, zabrać zdołała. Z obozu koncentracyjnego, gdzie pozostawać musiał między innymi mętami społecznymi, z trudem zdołał wyprosić sobie odstąpienie szupasem do Polski. Tak rząd niemiecki traktuje obywateli polskich.

## Jugosławja.

### Zamieszki wewnętrzne w Jugosławji.

Belgrad. Do Zagrzebia wyjechali w związku z zastraszonym położeniem wewnętrznym politycznym pomocnik ministra spraw wewnętrznych Trifunowicz i pomocnik szefa policji państwowej Popowicz.

Rząd postanowił rozwiązać organizację oficerów austriackich z siedzibą w Zagrzebiu, wszystkie kroackie nacjonalistyczne związki młodzieży i związek kroackich pań. Powodem tych represji politycznych jest stwierdzenie, że wszystkie wspomniane organizacje rozwijały ożywioną czynność antypaństwową i knuły spisek mający do rozporządzenia większą ilość broni. W związku z zapowiedzianymi represjami urzędy policyjne obostrzyły przepisy tyczące się prawa posiadania broni.

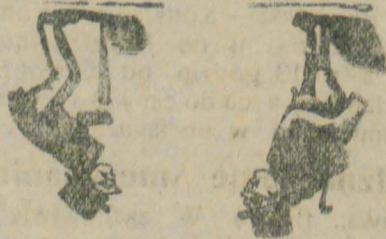
Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że położenie w ostatnim czasie było bardzo krytyczne. Jednakże rząd postanowił energicznie przystąpić do zwalczania antypaństwowych żywiołów; również oświadczył, że położenie wewnętrznie polityczne jest krytyczne, że jednak energiczne zarządzenia rządu nie chybnią celu, i że działalność wszystkich wrogów Jugosławji zostanie skutecznie sparaliżowana.

## Jak Moltke przygotował wojnę światową.

ujawnił w »Times« iwiżdzenie, iż smutnej pamięci wojna r. 1914 zawdzięcza swe powstanie oprócz znanych wypadków dziejowych także szczegółowemu opracowaniu planu napada na Serbię, który to plan obmyślili szczegółowo w dniu 23 lipca 1914 szefowie sztabów generalnych Austrii i Niemiec, tj. Conrad v.

Maksek jeszcze jeżdża i redy trzyma o wielkim dajczlandzie. Baczta lepiej, abyśta to co mata przynajmniej zatrzymali i aby wam się wasze resztki nie rozleciały. Rheinland niechce do Prus należeć. W Hanowrach będzie absztymunek i pewnie Hanover też się od Prus oderwie. Bajry na Berlin patrzeć nie mogą. W Saksach rządzą już dzisiaj komunisty razem z socjalistami, a Worgitzki chce wielki dajczland budować. Chyba te nowe rajterferajny hajmatdynstowe w ostprajsach zbudują ten wielki dajczland.

Podczas absztymungsfaier w Olsztynie te nasze hakatysty odgrywali w lasku sztukę Wilhelm Tell. Cale mi było jedno. Ta zacha jest mi eigentnych zu bunt. Ale muszę wama powiedzieć kto to był ten Wilhelm Tell. Otoż żył sobie w Szwajcarii przed wielu laty przywódca niemieckiego Heimatdynstu taki otabaczony i przepity chłop nazwiskiem Gessler. Ten Gessler Szwajcarów przesładował na każdym kroku. Zakazywał im mówić po szwajcarsku, wywłaszczał ich z ziemi, nie chciał im dać szwajcarskiej szkoły tylo niemiecką, a nakoniec wystawił na drągu kapelus, który nazwał dajcztum i przykazał surowo, że każdy Szwajcar ma zdjąć kapelus przed owym dajcztumem.



Na głowie stawać można słysząc o tem, że są jeszcze na świecie ludzie, którzy »Gazety« i mądrego gadania Kuby z pod Wartemborka nie czytają.

Mieszkał tem też Tell, taki chłop jak nasze chłopcy, o których mówi piosenka.

Wolnością żyje, do wolności wzdycha.

Bez niej jak ptaszek bez rosy usycha.

Ten chłop miał polską krew w sobie i przed dajcztumem ostatecznego Gesslerera od hajmatdynstu kapelusza nie zdjął. Zaraz wyskoczyli z krzaków »Sackhauery« od hajmatdynstu, związali chłopca i zawlekli go przed generała od hajmatdynstu otabaczonego Gesslera. Gessler się wściekał, ale powiedział że uwolni Tella, gdy zestrzeli synkowi swojemu z głowy jabłko. Tell zgodził się na to i wyciągnął dwie

Hötzendorf i Hellmuth v. Motke w niepozornym hotelu »Bremen« w Marienbadzie.

W dniu wspomnianym o godzinie 8. wieczorem jakiś marsowato wyglądający legomość w towarzystwie młodego człowieka o również wojskowym wyglądzie — zgoił się u portjera wymienionego hotelu i kategorycznym tonem kazał się zameldować u hr. Moltke'go, bawiącego wówczas incognito — nbyto na kuracji w Marienbadzie.

Portjer, który odrazu poznał w przybyszu Conrada v. Hötzendorfa, chciał już iść wypełnić rozkaz, gdy w tem na schodach zjawił się sam Moltke, który go żołniersku krótko pozdrowiwszy gościa, wprowadził go do swego pokoju. Adjutant tymczasem przechadzał się po korytarzu pilnując, by nikt nie podслуchał tej arcyważnej rozmowy, która miała rozstrzygnąć o losach Europy.

Tajemnicza rozmowa trwała trzy godziny w ciągu których obaj przedstawiciele sprzymierzonych mocarstw odmówili szczegółowo plany ataku na wypadek wojny. (Jak wiadomo w 4 dni później nastąpiło zerwanie stosunków z Serbią i wypowiedzenie wojny.)

Tegoż dnia o godzinie 11 w nocy odjechał Conrad v. Hötzendorf specjalnym pociągami do Wiednia.

Moltke wrócił do Berlina w dwa dni później, tj. tuż przed upływem ultimatum jakie Austrija wyznaczyła Serbji.

Tajemnicza narad karlsbadzka pozostałaby nieprzekonana, gdyby nie doskonała służba szpiegowska Anglii.

Angielski wicekonsul w Karlsbadzie był dokładnie powiadomiony o fakcie spotkania i o jego przebiegu nie omieszkiał powiadomić »Foreign Office« (ministerstwo spraw zagranicznych) w Londynie.

Według tych niezawodnie dobrych informacji Moltke w krótkim zarysie przedstawił austriackiemu koledze plan piorunującego ataku na Paryż.

Stolica Francji miała zostać zdobyta w ciągu 3 miesięcy. Gdy Conrad nie miało zauważyć:

— A więc przez trzy miesiące mamy znosić to, że nas Rosjanie będą grzmocić?

Moltke odparł sucho:

Tak.

To jedno słówko rozstrzygnęło o przebiegu początku kampanji, który rozegrał się dosłownie tak, jak go określił Moltke. Ten generał nb. nie miał powodzenie w starciu z Francją, skutkiem czego został wkrótce usunięty.

Dziennikarz angielski wymienia kilku świadków tej pamiętnej konferencji, którzy mimo skrupulatnie zachowanego »incognito«, poznali obu wodzów.

Wśród nich jest też ani Conrad v. Hötzendorf, ani Moltke. W tych niedawno wyanych pamiętnikach nie wspominają ani słowem o tem spotkaniu mów o niem natomiast ekskajzer Wilhelm w swoich wspomnieniach.

strzalał. Zestrzelał potem chłopcu jabłko z głowy, (jabłka były wtenczas bardzo tanie.) ale otabaczony Gessler zapytał go się czemu on drugą strzałę przygotował. Na to odpowiedział Tell, że gdyby strzalał w chłopca głowie utkwiała, toby ta druga strzala utkwiała w sercu: otabaczonego Gesslerera od Hajmatdynstu. Chcieli go za to wsadzić Sackhauery Gesslerera do ula ale on uciekł i zrobił aufstand i landesferat na górze Rytli. Tam te wszystkie polsko szwajcarskie bohaterki się zebrali, wygnali Hajmatdynst razem z otabaczonym i przepitym Gesslerem i są teraz szczęśliwi i wolni.

Kto był lepszym, Tell czy Gessler? Opowiadają mi: Tell. Ju, to prawda. Dla tego w Olsztynie Tellą odgrywał Pokrzywiński, u Gesslerera Niemiec May. W Malborku wystawili Hajmatdynsty pomnik zbójowi krzyżackiemu, a w Olsztynie niech wystawią pomnik Gesslerowi, a będzie wilk syty, a koza cała.

A teraz pytała się mnie jeszcze kiedy będą u naju szkoły polskie. No, może jeszcze z 10 razy podpisać się będziecia musieli. Zaczekać też możeta, aż pan von Oppen wróci z urlopu. Niektóre Niemczyńska porządne czekają też na telegram Wolfa, że w Polsce 10 lub 20 szkół niemieckich zamknięto i że będą te szkoły wtenczas otwarte gdy u naju otworzą Niemcy 10 szkół polskich. Te Niemczyńska mówią, że taki telegram byłby przynajmniej najlepszym dowodem, że w Polsce szkoły niemieckie są i że tam Niemcy nie są tak bedrykowane jak u noju Polacy.

Za pozdrowienie z M. od Z. dziękuję. Żałuję że tam być nie mogłem, a słyszałem że było fejn. Moje syrcy gdy jest na chwilę wolne, jest często w M., tylo rejsa za siła kosztuje. Jak tamój coś znowu zaszlachtujeta, to nie zabaczta o mnie.

Pytała się mnie jeszcze kiedy Francuzi z Rury wyjdą. Ta ale zacha jest cu bunt. Nycht durchhalten sondern ziegen. Francuzi przy granicach tej rury zakładają stachelraty i budują untersztandy. Jeżeli chęta wiedzieć kiedy oni wyjdą z rury, to się ich zapytają. Tymczasem ale mówią Francuzi: Po co my mowa wychodzić z rury, kiedy nama w tej rurze dobrze; dopóki my siedzimy w rurze to Niemcy płacić cale nie brukują, bo za 5 lat to rura sama nama wszystkie kosztą zapłaci.

Teraz pozdrawiam waju syrdecznie, a nie zabaczta pozdrowić Gesslerera od Heimatdynstu i finansamtu w Olsztynie odemnie.

Sekretarz od passzteli w Olsztynie też pozdrawiam. Przyjdę do niego, po wyże do Polski, ale niech mu aby ta zacha nie będzie cu bunt.

Kuba z pod Wartemborka.



# KRONIKA.

Olsztyn, 26 lipca 1923.

Kalendarz na plątek: Pantaleon.  
Wschód słońca o godz. 4.23; zachód o g. 7.52.

## Z Warmji.

— **Komunizm w Olsztynie.** Zapowiedziany na środę o g. 7 wieczór na Starym Rynku występ znanego komunisty i piosenkarza parlamentarnego Höllera ruch uczynił w całym mieście. Tłumy robotników, masy gapiów, uzbrojona od stóp do głowy policja piesza, konna i na samochodach — groźny widok dla niejednego mieszczucha. Z rozporządzenia rządu berlińskiego zebrania pod gołym niebem są wzbronione i zebranie na rynku przenieść musiano do sali „Hindenburgstraße”. O 7.45 zabrał głos ten tak opiewany i zagorzały komunist, który swą trzymiesięczną karną więzienną w Paryżu zasłużył sobie w oczach jego zwolenników na palmę męczeństwa, aby swoją dwugodziną mową — mieszaniną prawdy, kłamstwa i demagogii — ogłupić zupełnie uciemiężony proletariat i zaprzężyć go przed swój rydwan polityczny. Nie od rzeczy będzie zśród mnogich ataków na rząd i prawicę wymienić parę choćby: Zabór Alzacji i Lotaryngii 1871 został uskuteczony dla olbrzymich złoży kruszcza a nie dla tego, iż kraj jest rzekomo niemiecki. Zajęcie Rury zawiñili i spowodowali magnaci przemysłu z Stinnesem na czele, którzy rokowania z Louchere zrewali dla zysku zbyt małego. W chwili gdy nad Ruhra krew płynęła Stinnes interesował się potentatem francuskim Schneiderem. Cały świat wiedział już przed procesem Fuchsa iż nacjonalizm niemiecki nie wzdyga się bracia piędzi francuskich aby rozbić jedność państwową niemiecką. Gdy nad Ruhra wybuchły rozruchy gwałtowne i nienawiść rządu i prawicy skupiła się na komunistach wystarczyła groźba „Rothe Fahne” iż wyjdzie Poincarem i całemu światu machinacje rządu niemieckiego (sic!), a w jednym dniu heca ustala „Erfassung der Sachwerte” to rozdział, w którym właścicieli swe pigułki otrzymali, gdyż zezwolili, iż w bardzo krótkim czasie 25 miliardów marek złotych narodowego majątku niemieckiego przemycano za granicę, byle podatków i reparacji nie płacić. Robotnicy i funkcjonariusze płacą 93 proc. wszelkich wpływów podatkowych w Niemczech, kapitaliści tylko 7. Śmiało się także posel Höllera z pamiętnej stabilizacji marki i porównał tę procedurę z wysoką beczką bez dna. U góry stoi dyrektor Banku Rzeszy Havenstein i wysypuje 200 milionów marek, 500 mil. funtów szterlingów i — dolar stoi na 2000. U dołu Stinnes et Co. złoto i dewizy pchają w mięchy i za granicę ślą. Skoro ustal deszcz złoty marka hop do góry! Chłostał jeszcze mówca sposób udzielania przemysłowi pożyczek wechlowych przez rząd i wykpił socjalistów za ich wynalazek oszukańczy: płace w markach złotych aby wezwać do obalenia obecnego porządku światowego, do zaciętej walki z kapitałem i burżuazją. Gromkie oklaski, hoch na rewolucję i dla braku dyskusji zakończenie. Było to największe dotąd zebranie komunistyczne w Olsztynie, podatnym widocznie jest grunt do zasiewu utopii, które tak straszne spustoszenia w Rosji poczyniły. Na niedzielę pragną komuniści zamiast zakazanego pochodu urządzić zebranie protestujące przeciw ograniczeniom prawa zebraniowego.

— Zakaz odbywania zebrań pod gołym niebem. Minister spraw wewnętrznych wydał 19 lipca

HELENA MNISZEK.

77

# TRĘDOWAŻA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

— Myślałam, że ponieważ to kwiat bardzo rzadki w olbrzymiej plantacji pospolitych szczęściaków, więc niestychanie trudno go zdobyć, a my go już posiadamy. W masie różnorodnych kwiatów znaleźliśmy wspinały kielich, prawda? — i nie zawiedzie nas. Przyniósł jej dłoń do ust.

— Bo potrafimy go pielęgnować, a to rzecz ważna. Szczęście ma płatki delikatne, trzeba je otulać w sobole i gronostaje. Można i w prosty kożuch, byle ciepły, byle żadną szparką nie sączył się chłód. Temperaturę można podnosić, aby nie opadała.

Ordynat objął ramieniem narzeczoną i przygarnął do siebie.

— Myślałem niegdyś, że największym bogactwem i warunkiem do szczęścia jest rozum, a ubóstwem — niedza umysłowa. Teraz powiem z dopełnieniem: największym szczęściem w życiu jest miłość, młodość i rozum. To są oceany — reszta wszystko źródółka!

Stefcia patrzyła głęboko w płomienne oczy narzeczonego, przysłonięte lekko powiekami. Ufność serdeczna wiała z jej fioletowych źrenic i duchowe oddanie się ukochanemu.

— Czy wierzysz w te trzy potęgi? — spytał cichutko, zbliżając usta do jej skroni.

— Tak, i podziwiam ich siłę. One istotnie mogą zwalczyć świat.

Waldemar chciał ją ucałować, ale wyrwała się i szła do drzwi, mówiąc trochę zdyszczonym głosem:

— Chodźmy na dół. Już wielki czas.

okólnik, w którym zwraca się uwagę na możliwość zaburzeń. mianowicie w dniu 29 lipca i zaleca zarządzenie rozporządzeń, ażeby pokój i porządek nie został zakłócony. Wobec tego zakazano aż do odwołania wszelkie zebrania pod gołym niebem oraz pochody.

\* **Gutsztat.** W zimie bieżącego roku położono dwóch parobków na torze kolejowym niedaleko dworca Regarteln kamienie aby, jak powiedzieli przy przesłuchaniach, obalili pociąg tramwajowy. Za swawolę tą skazał sąd przysięgłych w Barsztynie każdego na rok domu karnego.

\* **Lidzpark.** Koń pewnego nauczyciela napadnięty został przez pszczoły i zabity. Nauczyciel, który chciał konia uratować, uderzony został kopytami tak że odniósł znaczne okaleczenia na nodze.

## Z Powiśla.

\* **Sztum.** Od niejakiego czasu objeżdżają posłowie do sejmiku pruskiego powiat malborski ażeby przekonać się o stosunkach gospodarczych i granicznych powiatu. W najbliższych dniach objeżdżać będą także powiat sztumski poczem nastąpić ma rozstrzygnięcie w sprawie powiatu sztumskiego.

\* **Elbląg.** Koncern Stinnesa urządził w tutejszym porcie dla swych fabryk celulozową w Królewcu olbrzymie składy drzewa, które przechodzą przeważnie z Polski. Drzewa jest tyle że pozostanie tutaj leżeć aż do przyszłego roku. Skład drzewa obejmuje największy teren placu portowego. Dla strzeżenia składu tego zatrudnionych jest 18 stróżów, przeważnie ludzie pobierających renty, którzy na stare lata szukać muszą zarobku.

## Z Mazur.

\* **Ostród.** Pies wściekły ugryzł dwoje dzieci oraz kilka psów i 2 kozy. Po stwierdzeniu przez lekarza powiatowego że zachodzi obawa wścieklizny wystano dzieci do zakładu Pasteura w Berlinie. Psa zastrzelono a oraz więzanie psów przedłużono.

## Z drugiej części Prus Wschodnich.

\* **Giąbin.** Pewnemu panu, który wyjechał do miejscowości kąpielonej Schillenen skradli złodzieje podczas kąpienia wszystkie rzeczy. Biedak powrócić musiał okryty tylko kostiumem kąpielowym do domu.

\* **Królewiec.** W poniedziałek wydarzył się znów w pobliskim Rottenszteln nieszczęśliwy wypadek. Pewien robotnik zatrudniony przy urzędzie dla rozbiórki amunicji znalazł zapalacz, który chciał rozebrać. Zapalacz przytem eksplodował i robotnika ciężko pokaleczył.

## Z Polski.

\* **Gdańsk.** Zarabiają 308 000 dziennie i nie mogą żyć! Wszyscy zazdroścą robotnikom portowym, którzy zarabiają obecnie po 308 000 marek dziennie, jeżeli pracują 8 godzin, a 400 000 marek dziennie lub nawet więcej, jeżeli pracują więcej godzin. Myślałby kto może, że robotnicy ci są zadowoleni z zarobków? Bynajmniej. To, co zarabiają, wystarczy im za ledwie na pokrycie kosztów utrzymania. Jeżeli który z nich chce przyzwoicie ubrać siebie, żonę, dzieci, jeżeli chce zakupić opału na zimę, to i te dochody mu nie wystarczą. Całą i jedyną pociechą robotników jest zapowiedź, że za kilka dni będą znowu ceny zmienione i że muszą być dostosowane do cenników istniejących w magazynach konfekcyjnych.

Waldemar, wzbudzony, poszedł za nią. Blisko wyjścia, nagle przekreślił drugą korbkę elektryczną w ścianie.

Światło zgasło.

Stefcia krzyknęła. Ona gwałtownym ruchem chwyciła ją w ramiona, przegali jej głowę w tył i słumionym szeptem mówił, pochylony nad nią.

— Nie wrywaj mi się nigdy! Słyszysz? Tyś moja! moja!

Głos mu zadrgał chrapliwie, ramiona cisnęły ją z konwulsyjną mocą.

Stefcia zadygotała. Jego szal przeraził ją. Czuli, że omdlewa w jego uścisku i w tej czarnośći pokoju.

— Wady... mój... tyś dobry — szepnęła z błaganiem, to jedno znajdując na swojej obronie.

Uderzony dźwiękiem jej słów, Waldemar puścił ją natychmiast i rozjaśnił pokój.

Stefcia wyprostowała się, ręce podniosła do głowy, poprawiając włosy. Rzęsy miała spuszczone i krwiste rumieńce.

Ordynat położył dłoń na jej ramieniu. Rzekł z uczuciem:

— Rozbroiłaś mnie! mój ty cudzie jedyny! — Daj mi usta na dowód, że mi wierzysz.

Cichym ruchem z ufnością i promieniem w oczach, błyszczących jak pasemko słońca, przsunęła do niego uśmiechniętą twarz. Gorąca pieśczęta ust, choć krótka, upoiła ich. Ocknęli się i wyszli razem na oświetlony korytarz.

Marcowe roty wietrznych zawadzaków przewalały się nad zamkiem. Brzęczały żałośnie szyby okien od gęstych plag szarugi.

XXIX.

Na drugi dzień pan Rudecki z córką wyjechał z Giębowicz. Wkrótce potem wielki post zgrupował całe towarzystwo w Warszawie. Obie księżne przyjechały tam dla modlitwy, Stefcia z rodzicami dla robienia wyprawy, Waldemar dla Stefci. On przywiózł

## Ruch towarzystw.

**Gryźliny.** Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 28-go lipca zaraz po nabożeństwie w mieszkaniu p. Kalińskiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

**Olsztyn.** Program wycieczki do Gietrzwałdu w niedzielę dnia 29 lipca: wyjazd z gł. dworca rano o g. 7.45 do Biesalu, stąd spacerem do Gietrzwałdu, śpiew chórowy podczas sumy, wypoczynek, o g. 2 wymarsz do Żródelka, śpiew do Matki Boskiej, wymarsz nad jezioro, wspólna kawa u państwa Baranowskich, wspólna zabawa z Tow. Młodz. w Gietrzwałdzie, powrót do Olsztyna wozem drablastym.

O liczny udział członków i gości, i o przyłączenie się osób starszych prosi Zarząd

**Tow. Młodzież w Olsztynie**  
**Gietrzwałd.** Zebranie Tow. Młodzieży wspólnie z Tow. Młodzieży z Olsztyna w niedzielę 29 bm. o godz. 4 tej nad jeziorem, w razie niepogody o tej samej godzinie u p. Fiutaka. Zarząd.

**Mokiny.** Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 29 lipca o godz. 4 po południu w domu p. Kiwitta w Mokinach. Uprasza się młodzież naszą z Mokin, Skajbot i okolicy aby na to zebranie stawiła się bardzo licznie, gdyż nasze towarzystwo trzeba do większego życia pobudzić. Członkowie i członkinie niech przyprowadzą swych kolegów i swe koleżanki, niech nie będzie takich, co się lenistwo poddają a na obowiązki narodowe gwiżdżą. Zabierzcie też śpiewniki ze sobą. Zarząd.

**Kwidzyn.** Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Kwidzynie i okolicę odbędzie się w niedzielę 29 lipca zaraz po nabożeństwie w Resursie (Herrenstr. 14). Wszystkich członków oraz gości uprasza się usilnie o przybycie gdyż omawiane będą ważne sprawy. Tej samej niedzieli odbędzie się polskie nabożeństwo z kazaniem i śpiewem. Zwolujący.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.



— Panie! Dwóch czytelników tylko? Panu pewnie we łbie grają. Cała wieś powinna być już przez pana uświadomiona. Na to masz pan łeb na karku i rozum we łbie, abys pan cholere hajmatdienstową rugował i oświatę polską pomiędzy ludem szerzył. Idź pan teraz, a nie zrabuj pan komu po drodze mowy ojczyściej. Do widzenia w przyszłym miesiącu.

i pana Macieja. Do stolicy ściągnął Trestka i księżkę Franciszek. Brochwicz był już tam oddawna.

Pani Rudecka zrobiła dobre wrażenie, podobała się księżnej za swój spokojny takt i nienarzacanie się ich sferze. Przytem pełen szacunku stosunek Waldemara do przyszłej teściowej zjednał dla niej księżnę. Pan Maciej stawał się dziwnie zmieszany wobec pani Rudeckiej. Świadomość, że ona jest córką tamtej, wruszyła go, jednocześnie odczuwał nieokreśloną trwogę. Pani Rudecka odgadła powód i z wrodzoną delikatnością, umiejętnie łagodziła jego wrażenia. Jednakże zupełnie swobody między nimi być nie mogło.

Z powodu wielkiego postu odbywały się tylko poufne zebrania w ścisłym kółku znajomych. Na większe rauty księżna i pan Maciej nie uczęszczali. Stefcia również, instynktem wiedziona, nie chciała pokazywać się arystokracji w roli narzeczonej. Waldemar, bojąc się dla niej najdrobniejszej przykrości, nie nalegał. Na dnie przyjęć zabierał ją zwykle w towarzystwie młodej księżnej, która matkowała Stefci.

Państwo Rudeccy woleli pozostać na uboczu. Stefcia miała całe dnie zajęte, często drobne sprawy złatwiając z panną Ritą. Towarzyszył im Trestka.

Nadzieje hrabięgo wzrosły. Panna Rita sprzyjała mu więcej, niż zwykle. Żał do Stefci zacięła się w niej stopniowo, tylko patrząc na miłość Waldemara, doznawała napadów melancholij, smutnej, lecz już pełnej rezygnacji.

W pewnym dniu przyjęć u księżnej spotkała Stefcia pierwszy raz od jesiennych połowań hrabini Cwilecką i jej córki. Dumna hrabina chciała zająć swą niechęć, lecz obecność ordynata i księżnej umożliwiła popamiętanie jakiegoś nawet do ruchu, nie mówiąc już o słowach. Podążało sztywno, lecz grzecznie. Panna Paula, narzeczona Weyhera, szczerzej uścisnęła rękę Stefci. Była wesołą koleżanką.



## Drugi konkurs o nagrodę dla członków Towarzystw Młodzieży.

Komisja Organizacyjna Towarzystw Młodzieży Polskiej na Warmji ogłasza niniejszem drugi konkurs na odczyty z dziedziny historii, literatury, nauki i sztuki, do użytku na zebraniach Towarzystw Młodzieży.

Warunki: a) W konkursie mogą brać udział tylko członkowie Towarzystw Młodzieży, opracowując jeden z podanych tematów; b) Prace, pisane czytelnie (błędy nie wykluczają osiągnięcia nagrody) należy oddać przesyłką do 31 sierpnia br., którzy je do 10 września oddać winni Komisji Organizacyjnej Towarzystw Młodzieży; c) Rozciągłość odczytów nie ma więcej wynosić jak 30 minut czytania, ani też mniej niż 20 min. czytania.

Nagrody: Wyznacza się nagrody po 20 do 30 tysięcy marek, które podniesione będą w stosunku do dalszej dewaluacji. Ilość nagród zależną jest od liczby prac nadesłanych.

Sąd konkursowy stanowią członkowie podpisanej komisji.

**Komisja Organizacyjna  
Tow. Młodz. Polskiej na Warmji.**

Otworzyłem w Gietrzwałdzie  
aptekę domową.

Dr. Rikowski.

### Deputatnika

z 1-2 męskimi szarwarkami od 1. 10. poszukuje  
**Hinzmann, Szwałd**  
(Schönwalde o. Klaukendorf)

Ks. W. Marczeński.

## Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 3000 mk., z przesyłką 3050 mk.

Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

## Wiązarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie w cenie od 500 do 600 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## Reklamacyji gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

## Zeitungsreklamation.

Nr. \_\_\_\_\_ von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(nazwisko)

(adres):

## Zaproszenia weselne :: zawiadomienia :: o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i oustownie



Drukarnia  
„Gazety Olsztyńskiej“

\*\*\*

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Piętna, Olsztyn

\*\*\*

## GROMNICE

poleca

Księg. J. Piętna, Olsztyn.

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*\*

\*\*\*

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

\*\*\*

\*\*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze \* atramenty \* ołówki \* tablice rysiki \* kleje \* suszki \* linijki \* laski zeszyty szkolne \* bibuły \* pióra \* pluskiewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \* koronki papierowe \* papier krepowy \* papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* druki do kwiatów \* wiązarki do chrztu polskie i niem. \* pocztówki \* karty do grania \* powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

\*\*\* po znacznie niższych cenach. \*\*\*

## Zamówienie „Gazety“ na sierpień.

Ich bestelle hiermit für den Monat August 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 12036 Mk. (Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse))

Obige 12036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

## Elementarz toruński

egz. po 1500 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## MASZYNY do koszenia trawy

z swego składu polecają

Teleph. 674. Grimm & Hinzmann, Olsztyn Fabrikstr., obok sądu.

## USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIĘTNA w OLSZTYNIE.

## Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 500 mk., z przesyłką 550 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.